
Cena posiadania Chrystusa

By David Wilkerson

April 28, 2003 Ewangelista Mateusz pisze, że Jezus przemawiał do tłumów w przypowieściach: “To wszystko mówił Jezus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do nich nie mówił. Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, gdy mówił: Otwórz w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata” [Mat. 13:34-35].

Dla wielu współczesnych chrześcijan podobieństwa brzmią bardzo prosto. A jednak, zdaniem Chrystusa, każde z nich zawiera jakąś niezwykłą tajemnicę. W każdym podobieństwie opowiedzianym przez Niego kryje się jakaś prawda o Królestwie Bożym. Mogą ją odkryć tylko ci, którzy wytrwale jej szukają.

Wielu wierzących przegląda podobieństwa pobieżnie, uważając je za oczywiste lekcje, albo z góry zakładają, że ich znaczenie jest ważne dla innych. Dlatego szybko przechodzą do pism Pawłowych, szukając tam “głębszych prawd”. Pragną jasnej i szczegółowo wyłożonej teologii.

Przypominaj mi się dwa podobieństwa, wypowiedziane przez Jezusa do uczniów. Moim zdaniem zawierają one najważniejsze prawdy, które każdy wierzący powinien nosić głęboko w sercu:

“Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje on rolę. Dalej, podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł, który, gdy znalazł jedną perłą droższą, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją” [Mat. 13:44-46].

Być może pomyślicie: “Cóż takiego ukrytego jest w tych prawdach? Wszyscy wiemy, że Jezus jest tą perłą wielkiej wartości i skarbem ukrytym w roli. To żadna tajemnica.” Powiadam wam jednak, że w tych dwóch podobieństwach jest ukryta manna i jedynie garstka wierzących potrafiła ją odkryć. Dlaczego? Ponieważ większość nigdy nie poświęciła czasu, żeby się dokopać do tych tajemnic, tak jak ten człowiek z przypowieści. Doprawdy, te obydwie dramatyczne postaci - człowiek odkopujący skarb i zawzięty kupiec szukający pereł - jasno pokazują intencje Jezusa: musimy pragnąć Bożych tajemnic ponad wszystko inne w naszym życiu.

Biblia stwierdza wyraźnie, że istnieją tajemnice Pańskie: “ze szczerymi tajemnica jego” [Przyp. 3:32 BG]. Pewne sekrety były nieznane od założenia świata. Mateusz pisze, że zostały zakopane w podobieństwach wypowiedzianych przez Jezusa. Te ukryte prawdy mają moc prawdziwie wyzwolić chrześcijan. Niestety, jedynie nieliczni są gotowi zapłacić wysoką cenę za ich odkrycie.

Wszyscy wiemy, że dar zbawienia pochodzi z łaski. Jezus zapłacił cenę naszego zbawienia w pełni i raz na zawsze: Jesteśmy “usprawiedliwieni darmo, z łaski jego” [Rzym. 3:24]. Co więcej, Pan zaprasza nas, byśmy pili z Jego wiecznie tryskającego źródła: “kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota” [Obj. 22:17].

Byłem świadkiem radości, jaką przynosi ta łaska, gdy głosiłem ostatnio we Włoszech. Tysiące wychodziły do przodu, by przyjąć Jezusa podczas tych spotkań. Ci ludzie nie recytowali powierzchownie “modlitwy grzesznika”, lecz modlili się z głębi serca we łzach, wyznając grzechy i wzywając imienia Pańskiego. Byli darmo zbawiani i uwalniani mocą Ducha Świętego.

A jednak w podobieństwie o siewcy Jezus ostrzega, że nie każdy, kto Go wyznaje, będzie zawsze chodził w wierze. Według Jego słów, czasem ziarno (ewangelia) pada na dobry grunt. Wtedy zapuści

korze, wzro nie i wyda owoc. Kiedy indziej ziarno padnie jednak na grunt kamienisty i uschnie zanim zapu ci korzenie. Jeszcze innym razem padnie mi dzy ciernie i szatan szybko je stamt d wybierze.

Uwa am, e dzisiaj obserwujemy wielkie odst pstwo, przepowiadane przez Jezusa. Straszliwe odst pstwo dotyka wielkich rzesz wier cych, szczególnie w kr gach charyzmatycznych. Wielu odwraca si od poruszaj cego do g bni duszy zwiastowania o grzechu, by szuka nauczycieli dogadzaj cych cia u. Zostali zwiedzeni przez "inn ewangeli, innego Jezusa", jak to okre li a aposto Pawe . Wierzb i ich uszy, eby s uucha skoncentrowanych na pieni dach kaznodziei glosz cych ewangeli sukcesu.

Podczas naszych wyjazdów z posług do Europy mieli my tego potwierdzenie. Włoscy chrze cianie opowiadali nam o ameryka skich ewangelistach, którzy po opró nieniu kieszeni s uuchaczy wsiadali do swych prywatnych odrzutowców, wo aj c: "Ciao, do widzenia!"

Jezus przewidzia to wszystko. Patrzy na ca history a do naszych czasów i przepowiada to, co mia o nast pić: odrzucenie Bo ego napomnienia, zalew taniej ewangelii, płytkiego nauczania przez kaznodziei dogadzaj cych cia u, odej cie wielu od wiary. Rzeczywi cie, Pan ostrzega, e w czasach ostatecznych mi oć wielu ozi bnie. Gorliwi nigdy s uduzy Bo y stan si letni lub nawet zimni i obró c drog łask Chrystusa w rozpust . B d g o si o Jego przebaczeniu i błogosławie stwach, które nie b d nikogo nic kosztować. Ludzie b d zach ciani do trwania w grzechu. To wszystko zasmuci Pana do tego stopnia, e wyplyje ich ze swoich ust.

Dlatego wła nie Jezus zwo ał zebranie w w szym gronie, zło onym wył cnie ze swoich uczniów. Pismo powiada: "Wtedy rozpu cił lud i poszedł do domu. I przyst pili do niego uczniowie jego, mówi c: Wyłó nam podobie stwo o kó kolu na roli" [Mat. 13:36]. Jezus chcia otworzyć oczy swoim na ladowcom na g bnsze znaczenie podobie stw. Wiedzia, e potrzebuj prawdy, która pomogłaby im przetrwać trudne czasy zwiedzenia.

Podczas tego zamkni tego spotkania Chrystus opowiedzia dwa cytowane wcz niej podobie stwa, o skarbie ukrytym w roli i kosztownej perle. Obydwa te podobie stwa stanowi zaledwie trzy wersety, lecz zawarte s w nich te tajemnice Pana, o których mówił On, e były ukryte od zało enia wiata. S w nich prawdy dotycz ce Jego wiecznych celów, które miały zosta odkryte przed oczami oddanych Mu s u .

Ju krótkie studium przy u yciu komentarzy biblijnych pozwala odkryć ziarenka prawdy zawarte w tych podobie stwach. Lecz Pismo powiada, e powinni my postarać si bardziej - Jezus mówi o człowieku, który kopał cierpliwie i wytrwale. Je eli prawdy o Bo ym Królestwie s zakopane g boko w Chrystusowych przypowie ciach, my równie musimy kopać a do skutku w postaci objawienia tych prawd.

Pytam was: kto jest gotów ci ko pracowa w celu odkrycia tych tajemnic? Kto zechce czekać cierpliwie na Pana, a On sam odkryje te ukryte tajemnice? Kto b dzie trwa w Duchu wi tym na tyle d ugo, by móc uchwycić si tych yciodajnych prawd?

My i, e ja sam zastanawia em si nad nimi wystarczaj co d ugo, by otrzyma choć przebłysk ukrytej tam m dro ci. Mog powiedzieć jedno: te podobie stwa mówi o cenie posiadania Chrystusa. Wielu chrze cijan idzie przez ycie cieszc si, e maj na tyle wiary, eby jako i ć do przodu. Chc na tyle Jezusa, eby móc dotrwać do ko ca i dostać si do nieba. Być mo e dokopali si do kilku praktycznych prawd zawartych w Chrystusowych podobie stwach, lecz nigdy nie znale li tego, co

leży głębiej. Tymczasem, jakby dla kontrastu, obydwa omawiane podobieństwa mówi, że drogocenna prawda może być znaleziona tylko przez tych, którzy jej łakną i oddani są poszukiwaniu jej. Ci, którzy podążają za Panem całym sercem, doświadczą tego, że ich oczy szeroko się otworzą na tajemnice obfitego życia.

Jezus rozpoczyna obydwa podobieństwa słowami: "Pozwólcie, że powiem wam do czego podobne jest Królestwo Niebios" (zob. Mat. 13:44). Nie mówi tutaj o niebie takim, jakim my go postrzegamy, pełnym chwały Ojca, lecz nawiązuje do Królestwa Niebios na ziemi. Innymi słowy powiada: "Oto, jak możecie posiadać pełnię Niebios już tutaj, w waszych sercach. Najpierw jednak posłuchajcie, jak wiele będzie was to kosztować".

Jak możemy pozyskać niebo na ziemi? Obydwa podobieństwa stawiają sprawę jasno: poprzez posiadanie Chrystusa w całej Jego pełni. A to jest kosztowne przedsięwzięcie.

1. Pierwsze podobieństwo mówi o skarbie zakopanym w ziemi. "Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje on rolę" [Mat. 13:44].

Po pierwsze, chcę zapytać, co symbolizuje tutaj rola? Oznacza ona schrystianizowany świat, czyli każdy obszar, gdzie ewangelia była głoszona i została przyjęta. Kościół stanowi oczywiście część tego obszaru. Istnieje również krajowe i zagraniczne pole misyjne. Człowiek pracujący na tym polu to każdy, kto służy Jezusowi.

Człowiek ten dowiedział się z wiarygodnego źródła, że w tej roli ukryty jest skarb. (Podobnie jest dzisiaj, gdy słyszymy o Chrystusie, "w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania" [Kol. 2:3]). Podczas, gdy inni pracownicy nie wkładają całego serca w swoje działania, ten zaczyna kopać z całą energią. Spędza godziny, dni, tygodnie zawzięcie przekopując glebę w poszukiwaniu skarbu.

Kim jest ten człowiek? Reprezentuje on każdego oddanego sługę, który usłyszał, co prorocy mówili o Jezusie: "Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata" [Mat. 13:35]. Człowiek ten nie dba o to, co myśli o nim inni - postanowił w swoim sercu, że odkryje Bóg skarby. Zdaje sobie sprawę, że jedynym sposobem, by tego dokonać, jest poświęcenie wszystkich środków i sił. Dlatego kopie i kopie, w pełni skoncentrowany na swoim celu.

Jakiego skarbu poszukuje ten człowiek? Skarbu w postaci niezwykłego odkrycia, że Chrystus jest wszystkim, czego mu potrzeba. Jego skarbem jest wiadomość, że wszelka radość, prowadzenie i cel, całe bogactwo niebios są dostępne dla niego w Jezusie. Bez względu na to, jakie doświadczenia i próby go spotykają, wie, że w Chrystusie dane mu jest wszelkie zaopatrzenie. Jezus jest wszystkim we wszystkim.

Kiedy wreszcie znajduje ten skarb robi coś dziwnego: natychmiast go ukrywa. "Który [gdy] człowiek znalazł, ukrył" [Mat. 13:44]. Co on robi? Dlaczego ukrywa to nowo znalezione bogactwo?

Odpowiedź znajdujemy w świadectwie nawrócenia apostoła Pawła. "Ale gdy się upodobało Bogu, który mnie sobie obrał (...) i powołał przez łaskę swoją, żeby objawić (...) [Syna swego we mnie - BG], abym go zwiastował między poganami, ani przez chwilę nie radziłem się ciała i krwi. Ani też nie udałem się do Jerozolimy do tych, którzy przede mną byli apostołami, ale poszedłem do Arabii" [Gal. 1:15-17].

Paweł otrzymał niezwykle objawienie Chrystusa. Dlaczego zatem zatrzymał je w tajemnicy? Ponieważ ten skarb był dla niego wyjątkowo cenny, droższy ponad wszystko. Widzicie, Paweł poświęcił łaskę tej prawdy, modlił się o jej poznanie, szukał jej z całych sił. Słuchał wcześniej Bogu z całą gorliwością jako faryzeusz, lecz wtedy nie znał prawdy (zob. Rzym. 10:2). Teraz, gdy już znalazł prawdę, którą jest Chrystus, nie zamierzał dać się z niej ograbić.

Dlatego poszedł na pustynię Arabii, by ukryć ten skarb. Można powiedzieć, że właśnie wtedy "sprzedał wszystko, co miał i kupił rolę, w której zakopano skarb" [zob. Mat. 13:44]. Paweł postanowił: "Nie chcę zostać zepchnięty z raz obranego kursu przez kogokolwiek ani cokolwiek. Nie interesuję mnie teraz niczyje opinie na temat tej wielkiej prawdy, jaką odnalazłem w Chrystusie. Muszę posiadać ten skarb całkowicie. Bóg się nim dzielił z innymi dopiero wtedy, gdy zrozumieć pełni jego wielkości."

Wyobrażam sobie owego znalazcę z podobieństwa, jak przygląda się niewieście wykopanemu skarbowi. Po otwarciu skrzyni trzyma go przed oczami, dokładnie ogląda i raduje się nim. Nagle jednak odczuwa, że samo trzymanie go w rękach i przypatrywanie mu się, to nie wszystko. Powiada do siebie: "Muszę to mieć. Całkowicie i na własność. Wtedy bóg miał zabezpieczenie aż do dnia śmierci."

Paweł jest przykładem człowieka, który odkrył bezcenny dar objawienia Chrystusa w sercu. Kopał głęboką, znalazł skarb i uradował się niezmiernie z dokonanego odkrycia. A jednak ukrył to znalezisko głęboką w sercu. Powiedział do siebie: "Nie wystarczy, że bóg podziwiał Jezusa i zachwycał się Nim. Chcę, żeby On był we mnie. Muszę Go mieć w samym centrum mojego życia. Nie potrzebuję już więcej teologii o moim Zbawicielu. Spędziłem całe życie ucząc się doktryn. Teraz moim jedynym celem jest znać Go i posiadać. Pragnę, by On był we mnie i chcę, by moje stare "ja" umarło".

Gdy Jezus mówi, że szczerliwy znalazca skarbu "sprzedał wszystko, co miał", w oryginale oznacza to handel wymienny, czyli zamianę dóbr bez przepływu pieniędzy. Sprzedaje się coś, co nie ma ceny w rozumieniu finansowym.

To pozwala nam jeszcze głębiej zrozumieć całą przypowieść. Jezus powiada: "Nie możecie kupić duchowych rzeczy płacąc za nie tym, co materialne". Paweł był tą prawdą na co dzień. Nie posiadał niczego poza ubraniami i był może narządkami do wyrobu namiotów. Oto koszty posiadania Chrystusa, jakie poniósł apostoł: "Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę (...) wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za nic, żeby uzyskać Chrystusa" [Flp. 3:7-8].

Kto zakopał skarb na roli? Nasz Stwórca i Ojciec posiada wszystko, w tym również pole, na którym został zakopany skarb. To oznacza, że to On go tam zakopał. Wiedział o tym że człowiek, który zaczął kopać w poszukiwaniu skarbu, był ubogi - przecie bogacze nie zajmują się pracą fizyczną, bo nie muszą. W takim razie, musiał on pójść do właściciela pola i dokonać handlu wymiennego.

Wiemy, że nie można kupić duchowych dóbr za pieniądze. Jakże więc można kupić cokolwiek od naszego błogosławionego Ojca? Prorok Izajasz odpowiada: "Pójdźcie, kupujcie i jedzcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko!" [Iz. 55:1]. Innymi słowy Bóg powiada: "Jak to wszystko przedstawia dla was wartość? Nie myślcie jednak w kategoriach pieniędzy - porozmawiajmy o dobrach i słuchajcie, które możecie dać w zamian."

Przez wiele wieków bogacze próbowali osiągnąć życie wieczne oddając w zamian swoje majątki. Porzucali zamki, ziemie, bogactwa, ogromne stada, klejnoty, wspaniałe szaty - wszystko w celu zdobycia Chrystusa. Stawali się biedakami, jedli co popadło i odziewali się w zwierzęce skóry. Lecz nikomu nigdy nie udało się znaleźć Jezusa w taki sposób.

Uważam, że Paweł spędził kilka miesięcy w Arabii, dokonując handlu wymiennego z Ojcem. Wyobrażam go sobie, jak pyta: "Panie, w jaki sposób mogę posiadać pełni bogactw Chrystusowych? Co błąd musiał za to dać?" A Ojciec odpowiada: "Powie ci, Pawle. Daj mi wszelką własną sprawiedliwość, a Ja dam ci za to sprawiedliwość Chrystusową. Daj mi wszystkie swoje dobre uczynki, wszelkie starania przypodobania Mi się, a Ja dam ci Chrystusową obietnicę osiągnięcia jedynie przez wiarę."

Oddaj Mi wszystkie swoje cele, ambicje, plany i nadzieje, a dam ci samego Chrystusa, który będzie żył w tobie i objawiał się poprzez ciebie. Jego pragnienia staną się twymi. Poznasz radość i zaznasz szczęścia, jakich nigdy nie mogłoby ci przynieść żadne dokonanie.

Daj mi swój najlepszy czas. Daj mi całą swoją ufność i wszystkie troski. Wtedy zdobędziesz Chrystusa. Posiędziesz Jego mądrość i wejdiesz z Nim w zażyłość, a wszystko to bez pieniędzy. Powiedz, czy zdobycie Chrystusa jest dla ciebie warte tych wszystkich wyrzeczeń?"

Paweł rzeczywiście zdobył Chrystusa. Wrócił z pustyni jako posiadacz wielkiego skarbu i teraz mógł zaświadczyc: "Stary Paweł nie żyje. Teraz żyje we mnie Chrystus. Wszystkie moje ambicje zanikły, podobnie jak wszystko, co chciałem osiągnąć - zostawiłem to na pustyni. Znalazłem skarb mego życia i on jest dla mnie wszystkim. Jezus jest wszystkim, czego potrzebuję."

Zapytacie zapewne: "Gdzie w tym podobieństwie jest ta ukryta tajemnica? Jaki sekret jest tutaj zakopany?" Paweł odpowiada: "Tajemnica, zakryta od wieków i od pokoleń, a teraz objawiona obietnicą jego. Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którym jest Chrystus w was, nadzieja chwały" [Kol. 1:26-27].

Krótko mówiąc, tajemnicą jest sam Chrystus w was. Największy skarb niebios żyje w was, będąc w waszym posiadaniu.

2. Drugie podobieństwo mówi o perle wielkiej wartości. "Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł, który, gdy znalazł jedną perłą drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją" [Mat. 13:45-46].

Kim jest kupiec w tym podobieństwie? Oryginał mówi, że jest to podróżujący handlowiec - hurtownik, który zna się również na klejnotach. Innymi słowy zarabiał na życiu wyceniając drogocenne perły i określając ich jako takie.

Wiemy, że to Jezus jest bezcenną perłą znalezioną przez kupca. Jest tak cenny, że kupiec daje za Niego wszystko, co posiada. Moje pytanie brzmi: kto był poprzednim posiadaczem tego bezcennego klejnotu? I dlaczego miałby być skłonny oddać go komukolwiek?

Uważam, że znaczenie perły odnajdziemy w odwiecznych Bożych zamysłach. Oczywiście, perła należała do Ojca - On posiadał Chrystusa tak jak każdy ojciec posiada swego syna. I rzeczywiście, Jezus jest najcenniejszym skarbem Ojca.

Tylko jedna rzecz mogłaby spowodować, by Ojciec oddał tę bezcenną perłę – uczynił to powodowany miłością. Ojciec i Syn zawarli przymierze jeszcze przed stworzeniem świata. Wedle tego przymierza Ojciec zgodził się dać Syna na ofiarę w celu odkupienia ludzkości.

Apostoł Piotr mówi o wysokiej cenie daru złożonego przez Ojca - o bezcennej krwi Chrystusa, naszej drogocennej perły. A jednak, gdy arcykapłani wyceniali jej wartość, oszacowali ją zaledwie na trzydzieści srebrników. "I wzięli trzydzieści srebrników, cenę wyznaczoną za sprzedanego człowieka, jak go oszacowano w Izraelu" [Mat. 27:9]. Pomyślcie o tym: Bóg wszechświata udostępnił swej drogocennej perły dla wszystkich, lecz ci ludzie wycenili ją na drobną sumę. Niektórzy nawet nazwali ją podróbką, falsyfikatem.

Powiadam wam, że Pan musi być dzisiaj zasmucony, widząc jak niewielką wartość Jego lud przypisuje tej perle. Dla niektórych Chrystus jest wart nie więcej niż muzealny eksponat, umieszczony za szkłem, którego nie wolno dotknąć ani potrzymać w dłoni. Ludzie odwiedzają Go raz w tygodniu, podziwiają i wielbią. Wpatrują się w Jego krzyż i zdumiewają się nad złożoną przezeń ofiarą, mówiąc: "Jaka piękna. Jakże wspaniała". Ale nigdy nie wchodzi w posiadanie tej perły. Nie dokonują wymiany z właścicielem, zdeterminowani mieć ją za wszelką cenę.

Umiłowani, wolę Boga jest, by Jego perła została znaleziona przez tych, którzy natrątnie dążą do jej posiadania. To tak, jakby mówił: "Moja perła jest przeznaczona jedynie dla tych, którzy przypisują jej wielką wartość."

Dlatego kupiec reprezentuje w tej przypowieści niewielki garstek współczesnych wierzących. Ci słudzy znaleźli w Jezusie odpowiedzi na każdą potrzebę i wołanie swych serc. On stał się centralnym punktem ich życia i postanowili dać z siebie wszystko, by posiadać Go jako nagrodę. Zamierzają uchwycić się Go za wszelką cenę.

Jaką cenę zapłacił kupiec za perłę? Pamiętajcie, że ta perła była bezcenna. Nie można jej było kupić za żadne pieniądze. Po prostu na całym świecie nie było tyle srebra i złota, które mogłyby zrównoważyć jej wartość. I kupiec o tym wiedział. Zdawał sobie sprawę, że mógłby spędzić całe życie próbując zgromadzić majątek, którego perła była warta, a i tak byłyby to daremne wysiłki.

Wyobrażam sobie rozmowę kupca z właścicielem: "Słuchaj, ja muszę mieć tę perłę. Chętnie będnę służył Ci za nię przez całe życie. Zrobię wszystko, cokolwiek każesz. Tylko mi ją oddaj w posiadanie." A Ojciec odpowiada mu z miłością: "Daj mi całe swoje serce. Taka jest cena". Następnie czytamy, że kupiec "gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją" [Mat. 13:46].

Ten kupiec oddał swoją duszę w zamian za perłę. Kosztowało go to cenę ducha, duszy i ciała - "wszystko, co miał". Jednak właściciel perły dał mu za to coś więcej: "Tak, zostaniesz moim sługą. Lecz będziesz dla Mnie kimś więcej. Widzisz, ponieważ dałem mi swoje serce, pozwoliłem mi równocześnie, abym cię adoptował. Uczyniłem cię członkiem mojej rodziny. A potem będziesz moim dziedzicem. To znaczy, że staniesz się również współwłaścicielem perły. Będzie należała do Mnie i do ciebie."

Pozwólcie, że powiem wam, co te dwa podobieństwa oznaczają dla mnie osobiście. Chrystus jest skarbem ukrytym w roli. W Nim odnalazłem wszystko, czego mi potrzeba. Dla mnie oznacza to rzecz następującą:

Nie musisz już martwić sią o cel swojej służby. Nie musisz szukać spełnienia w rodzinie czy przyjaciółach. Nie potrzebuj dokonywać czegokolwiek dla Boga, odnosić jakiegokolwiek sukcesów, czy czuć sią przydatnym. Nie musisz już trzymać sią z wiąkszości ani niczego udowadniać. Już nie próbuj zadowalać ludzi. Nie szukam własnych rozwiązań, gdy znajdą sią w kłopotach.

Znalazłem to, czego szukałem. Moim skarbem, moją perłą, jest Chrystus. A Właściciel prosi mnie tylko o to: "Davidzie, kocham cią. Pozwól, żebym cią zaadoptował. Papiery są już podpisane krwią mojego Syna. Jesteś teraz razem z Nim współdziedzicem wszystkiego, co posiadam."

Nadal sprzedaj wszystko, co mam. Wciąż oddaj Ojcu swój czas, swoje myśli, swoją wolę, swoje plany. Wiem jednak, że w istocie zamieniam je na wielki skarb. Kupuj za nie żywą wodę, chleb żywota, mleko i miód radości i pokoju. A wszystko to bez pieniędzy. Kosztem jest moja miłość, ufność i wiara w Jego Słowo.

Cóż za okazja! Oddaj brudne szmaty dobrych uczynków i polegania na sobie. Odkładam na bok znoszone buty własnych wysiłków. Zostawiam za sobą bezsenne noce na ulicach wótpliwości i lęku. W zamian jestem adoptowany przez Króla.

Drogi przyjacielu, to wszystko dzieje sią wtedy, gdy poszukujesz tej perły, tego skarbu dotąd, a go znajdziesz. Jezus oferuje Ci wszystko, czym jest. Daje Ci radość, pokój, światłość, wskazuje cel. I staje sią dla ciebie wszystkim: wstawaniem, zasypianiem, rankiem, popołudniem i wieczorem.

Jak cenny jest dla Ciebie Pan? Aby Go zdobyć, być może będziesz musiał zapłacić więcej, niż jesteś skłonny dać. Ponaglaj cią: zacznij kopać w ziemi już dziś.

Prawa Autorskie/Ograniczenia Kopiowania: Niniejszy plik lub publikacja jest wyłączną własnością World Challenge, Inc i może być wydrukowana w całości tylko dla użytku osobistego lub w celach podzielenia sią nią z rodziną lub przyjaciółmi. Plik ten lub publikacja nie może być zmieniana lub edytowana w żaden sposób i wszelkie jej kopie muszą zawierać niniejszą informację o Prawach Autorskich. Powyższy materiał nie może być udostępniany lub też publikowany na żadnej stronie www lub FTP innej niż: worldchallenge.org, davidwilkerson.org lub tscpulpitseries.org